



VILLA NOVA
DENTAL CLINIC

PRZYWRÓCIĆ *uśmiech*



W zaciszu warszawskiego Wilanowa, przy ulicy Marconich, mieści się Villa Nova Dental Clinic – specjalistyczna klinika stomatologiczna dr Dżulietty Kiworkowej, wybitnej specjalistki w zakresie leczenia chorób przyzębia. Elegancka przestrzeń, kojąca atmosfera – i piękne uśmiechy pacjentów, chętnie korzystających z usług stomatologii estetycznej. A na ścianach liczne reprodukcje Tamary Łempickiej, polskiej malarki epoki art. déco. Na moich obrazach jest niewiele tła – mawiała artystka – Chcę widzieć postać, to ona jest ważna. I, parafrazując słowa malarki: w klinice Villa Nova, pacjent nie stanowi tła dla swoich zębów. Bo najważniejszy jest on sam jako indywidualna postać, wraz z jej problemami, emocjonalnością i potrzebami.



Wybrała pani – jak pani mama, dr Dżulietta Kiworkowa – zawód stomatologa. To kontynuacja rodzinnych pasji?

■ Tak naturalnie wyszło. W mojej rodzinie wiedza lekarska przekazywana jest z pokolenia na pokolenie – mój pradziadek miał sześcioro wnucząt i każde z nich zdobyło wykształcenie medyczne. Również wszyscy moi kuzynowie wybrali medycynę. A więc to już trzecie pokolenie – taka rodzinna tradycja.

Dr Dżulietta Kiworkowa – jest bardzo znanym i cenionym specjalistą w zakresie leczenia choroby zwanej potocznie paradontozą. Proszę pochwalić się sukcesami pani mamy.

■ Mama kupiła się na leczeniu chorób przyzębia, czyli na tym, co potocznie określa się jako paradontozę – i w tej dziedzinie zdobyła znakomite osiągnięcia. Otóż opracowała autorską metodę leczenia paradontozy. Metoda ta, stosowana w Pol-

sce jedynie przez Mamę, przynosi niezwykle rezultaty. Pacjenci, którym od lat groziła utrata zębów, zachowują je i przyjeżdżają wyłącznie na kontrolne wizyty podtrzymujące. Proszę sobie wyobrazić, że w tej chwili liczba pacjentów Mamy w bazie danych wynosi 6 tysięcy. To bardzo dużo.

Imponujące. A dokładniej – co to jest paradontoza?

■ W dużym skrócie, jak już wspomniałam, to choroba przyzębia, która nie powstaje z dnia na dzień, ale tworzy się przez miesiące i lata zaniedbań. Do tej ciężkiej i bardzo uciążliwej choroby prowadzą – zdawałoby się – dość niewinne czynniki: niedoczyszczanie zębów, niestosowanie lub nieprawidłowe stosowanie nici dentystycznych, brak profesjonalnego usuwania kamienia nazębnego.

Jakie są objawy paradontozy?

■ Pierwszym etapem choroby jest zapalenie dziąseł. Z takim problemem

łatwo sobie poradzić, ale jeśli zostanie zlekceważony, przechodzi w kolejny etap – zapalenie przyzębia. Z kolei ten proces może być już nieodwracalny, bowiem dochodzi do zniszczenia struktury kostnej, podtrzymującej ząb w zębodole. Zanik tkanek odsłania coraz większy obszar korzenia, co powoduje, że zęby zaczynają tracić podparcie i w konsekwencji dochodzi do ich rozchwiania.

Kto jest najbardziej narażony na tę chorobę?

■ Najczęściej są to osoby po 35. roku życia, choć zdarzyło się, że pacjentem Mamy był już sześciolatek. Największe ryzyko zachorowania mają ci, którzy nie przestrzegają higieny jamy ustnej; również kobiety w ciąży, bo właśnie w tym czasie zmienia się gospodarka hormonalna, przez co dziąsła są bardziej rozpułchnione i obrzmiałe. Dość często chorują także osoby z nieleczonymi wadami zgryzu. Obecnie para-



dontoza znajduje się na III miejscu na liście chorób społecznych.

Na czym polega innowacyjna metoda leczenia paradontozy Dr Dżulietty Kiworkowej?

■ Mama leczy swoich pacjentów w osobliwy, specyficzny sposób. Kuracja trwa pięć dni i chory codziennie musi być w gabinecie. Następnie otrzymuje zestaw specjalnych akcesoriów stomatologicznych i instrukcję, jak kontynuować leczenie. Kontrola dopiero za pół roku. Po – bardzo pomyślnym – procesie leczenia, pacjenci Mamy mogą się uśmiechać, rozmawiać z bliską, całować. Są szczęśliwi. Twierdzą, że Mama przywróciła im życie.

To piękne. Gratulujemy pani Dżulietcie Kiworkowej tak niezwykłych sukcesów.

A odnośnie osiągnięć nowoczesnej stomatologii – wizyty w gabinecie stomatologicznym stają się bezbolesne i możliwie przyjemne. Jakie metody znieczulania stosuje się w Villi Nowej?

■ Począwszy od znieczulenia podawanego w formie żelu bezpośrednio na śluzówkę, by – nawet najmniejsze – ukłucie nie było przez pacjenta odczuwalne, poprzez standardowe, konwencjonalne znieczulanie, po specjalne metody dla pacjentów szczególnie obawiających się bólu i dyskomfortu – jest to znieczulenie wykonywane za pomocą aparatu sterowanego mikroprocesorem. Co ważne, znieczulenie to przebiega zupełnie bezboleśnie, a o wiel-

kiej jego zalecie stanowi fakt, że nawet minimalna ilość preparatu całkowicie wystarcza do odpowiedniego przygotowania pacjenta do zabiegu. Ten sposób polecany jest m.in. kobietom w ciąży oraz dzieciom.

Dla pacjentów, którzy, mimo takiej dogodnej metody, nadal obawiają się znieczulania i bólu, jest możliwość wykonania sedacji wziewnej.

Co to jest – sedacja wziewna?

■ Pacjentowi podawany zostaje podtlenek azotu – pacjent wdycha tę substancję przez specjalną maskeczkę, po czym wpada w pewnego rodzaju błogostan. Nie bez powodu podtlenek azotu określa się jako gaz rozweselający.

Brzmi zachęcająco. Czy to wystarcza do przeprowadzenia bezbolesnego zabiegu?

■ Nie, sedację wziewną stosuje się po to, by pacjent całkowicie się odprężył i zapomniał o swoich lękach przed zabiegiem. Stan relaksu pozwala na wykonanie dalszych działań stomatologicznych.

Ta metoda jest szczególnie zalecana u dzieci, z którymi jest ciężki kontakt. Co istotne, sedacja wziewna pozwala uniknąć stosowania narkozy u małych pacjentów, a trzeba podkreślić, że każde znieczulenie ogólne nie jest obojętne dla organizmu.

I tak dziecko, które nie daje się nawet posadzić na fotelu stomatologicznym, przygotowywane jest do zabiegu

dzięki specjalnie organizowanym wizytom adaptacyjnym.

Na czym one polegają?

■ Staramy się, żeby każda pierwsza wizyta dziecka w gabinecie stomatologicznym była właśnie wizytą adaptacyjną. Należy sprawić, by pierwszy pobyt u stomatologa kojarzył się dziecku jak najprzyjemniej. A więc sadzamy dziecko na fotelu, jeśli dziecko pozwoli, oglądamy ząbki, pokazujemy narzędzia dentystyczne, wozimy na fotelu góra – dół, tłumaczymy różne rzeczy. Na koniec dziecko dostaje nagrodę. Wizyty adaptacyjne mają na celu wprowadzenie dziecka w nową sytuację.

A jeśli chodzi o sedację wziewną stosowaną przy zabiegach u dzieci – metoda ta sprawia, że dziecko wynosi przyjemne wspomnienia z wizyty u stomatologa.

Skoro mowa o stomatologii dziecięcej. Coś, co zwróciło moją szczególną uwagę w ofercie kliniki – wypełnienia Twinky Star. Co to takiego?

■ Są to wypełnienia kolorowe, dzięki którym staramy się zachęcić pociechy do wizyt u lekarza stomatologa. Mili pacjenci mogą wybrać sobie kolor wypełnienia – oczywiście, mówimy o zębach mlecznych – spośród takich barw, jak: różowa, niebieska, żółta, srebrna, zielona. Dla dzieci jest to olbrzymia frajda i powód do zaimponowania kolegom w przedszkolu czy szkole.

Przy klinice Villa Nova działa fundacja dla dzieci. Proszę o tym opowiedzieć.

■ Fundację założyła moja mama, która od wielu lat zajmuje się leczeniem dzieci z rodzinnych domów dziecka. Natomiast – tej charytatywnej działalności – dopiero niedawno została nadana struktura prawna. I, co nas bardzo mile zaskoczyło, znalazło się naprawdę wielu lekarzy, którzy pomagają w tym przedsięwzięciu.

Współczesna stomatologia to, w dużej mierze, kwestia estetyki i kreacji wizerunku. Jakie zabiegi w tym zakresie wykonywane są w klinice Villi Nowej?

■ Bardzo dużym zainteresowaniem cieszą się zabiegi wybielania zębów. Oferujemy wszelkie dostępne na rynku systemy wybielania, jednak istota zabiegu sprowadza się do indywidualnego dobrania metody do konkretnego pacjenta, zależnie od struktury zębów.

Czy każdy pacjent może być poddany zabiegowi wybielania zębów?

■ Praktycznie tak, jednak nie każdy pacjent może mieć wykonany ten zabieg od razu, np. pacjenci z paradontozą, z aktywnymi ubytkami próchnicowymi, pacjenci z nadwrażliwością zębów.

I tu – cenna informacja – niedawno sprowadziliśmy specjalny sprzęt ze Stanów Zjednoczonych, rozjaśniający kolor zębów nawet o 5, 5 tonu, a jednocześnie nie narażający pacjentów z nadwrażliwością na duży dyskomfort po zabiegu.

Poprawę estetyki zapewniają też implanty, coraz popularniejsze w naszym kraju. Jakie są zalety takiego rozwiązania?

■ Na szczęście – czy to za sprawą wyższego gospodarczego, czy też wzrastającej świadomości zdrowotnej – coraz więcej pacjentów decyduje się na uzupełnienie protetyczne w postaci implantów. Implanty stanowią doskonale rozwiązanie, gdyż w optymalny sposób przypominają naturalne uzębienie. Implant, czyli sztuczny korzeń, odbudowuje brakujący ząb, a ponadto, zatrzymuje błyskawiczny zanik kości, co jest chyba najgorszą konsekwencją utraty zębów. A przypomnę, że brak zaledwie jednego zęba oznacza utratę 1% zdrowia.

Kto najczęściej decyduje się na implanty?

■ Przede wszystkim osoby, które, z różnych powodów, utraciły własne zęby. Podkreślę raz jeszcze, że implanty są w tej chwili najlepszym rozwiązaniem protetycznym. I, myślę, że cena za ten zabieg jest absolutnie adekwatna do korzyści, jakie z niego płyną.

Ponadto tego typu uzupełnienie, coraz częściej, wybierają pacjenci, którzy przez wiele lat użytkują protezy. Ostatnio, bardzo spektakularnym dla mnie przypadkiem, była stosunkowo



młoda kobieta, od lat nosząca protezę. Zdecydowała się na zrobienie kilku implantów oraz odpowiedniego mostu – w ten sposób całkowicie wyeliminowano konieczność noszenia protezy. Pacjentka nie spodziewała się tak wspaniałych rezultatów. Przyjechała do kliniki z wielkim bukietem kwiatów; bardzo wzruszona, dziękowała za przywrócenie jej jakości życia.

Oprócz tego stosuje się taką metodę – uzupełnienie protetyczne oparte na implantach – u osób z całkowitym bezzębiem.

Specjalizuje się pani w zakresie ortodoncji, dziedzinie, która również wpływa na piękne efekty estetyczne. Co najbardziej interesuje panią w tej specjalności?

■ Przede wszystkim proces i efekty leczenia ortodontycznego. Uzyskanie pięknych warunków zgryzowych, piękne rysy twarzy to jest ogromna satysfakcja. Za każdym razem, kiedy widzę promienny, wręcz nadmiernie wyeksponowa-

ny uśmiech u pacjenta, który właśnie zakończył leczenie, to dla mnie wielki sukces.

Jakie rodzaje aparatów stałych proponuje pani swoim pacjentom?

■ Obecnie dostępna jest bardzo szeroka gama stałych aparatów ortodontycznych. Wybór zależy od oczekiwań i możliwości pacjenta.

Stosujemy, sprawdzone, funkcjonujące od wielu lat na rynku, aparaty metalowe, a także różnego rodzaju aparaty estetyczne, niemal niewidoczne na zewnątrz: kompozytowe, porcelanowe, z kryształu górskiego. Są to aparaty bardzo chętnie wybierane przez osoby publiczne, aktywne zawodowo, które nie mogą sobie pozwolić na, powiedziałabym, otwarty sposób leczenia ortodontycznego.

Możemy także zaoferować aparaty, które działają na zasadzie zmniejszonego tarcia. Są skonstruowane tak, że wywierają mniejsze siły na poszczególne zęby – przy takiej metodzie czas leczenia jest dużo krótszy, a efektywność bardzo wysoka.

Trzeba również wspomnieć o miniaturowych wszczepach ortodontycznych, czyli mikroimplantach, które pełnią funkcję pomocniczą przy leczeniu ortodontycznym, skracając czas leczenia o jedną trzecią, a nawet o jedną drugą w stosunku do metod konwencjonalnych.

Tak więc – jak można się przekonać – możliwości w ortodoncji, jakie mogą zaoferować pacjentom, są bardzo duże.

Ostatnio wielokrotnie spotkałam się z taką opinią, że posiadanie aparatu bardzo pozytywnie wpływa na wizerunek osoby z perspektywy pracodawcy, czy też, szeroko rozumianej, opinii publicznej. Dlaczego? Ponieważ aparat świadczy o tym, że korzystająca z niego osoba dba o siebie – o swoje zdrowie, swoją urodę, swój wizerunek. Jest mile postrzegana przez otoczenie.

Co to jest technika lingwalna?

■ Dzięki tej technice możliwe jest założenie aparatu od strony językowej – wówczas absolutnie go nie widać od strony wargowej, a, co więcej, leczenie



przebiega bardzo szybko. Jednak technikę lingwalną stosuje się w przypadku raczej niewielkich wad zgryzu.

A jak to jest z poprawną dykcją podczas leczenia ortodontycznego?

■ Jeśli chodzi o aparaty konwencjonalne, zakładane od strony wargowej, to dykcja właściwie nie ulega pogorszeniu. Natomiast odnośnie metody lingwalnej – jest to kwestia indywidualna: u jednych osób aparat nieco zaburza poprawną wymowę, u innych – nie.

Kiedy rozmawia się o takich dziedzinach stomatologii, jak ortodoncja czy implantologia, wciąż wraca wątek nie-nagannej estetyki, tzw. dobrego wizerunku. Jak pani sądzi, czy nie jest tak, że popularność usług w zakresie stomatologii estetycznej napędzana jest przez media, wzorce społeczne?

■ Oczywiście, w dużym stopniu, to kwestia medialnej rzeczywistości, w jakiej żyjemy – wymagań społecznych, narzucanych przez kreowane trendy. Jednak myślę, że tak jest nie od dzisiaj – dobry, a przede wszystkim zdrowy wygląd, zawsze był utożsamiany z powodzeniem i sukcesem. Osoba zadbana jest lepiej postrzegana przez społeczeństwo, niż ta, która nie zwraca uwagi na swoje zdrowie i swój wygląd. A przecież zdrowy, biały i promienny uśmiech stanowi część dobrego wizerunku. Stąd tak wielkie zainteresowanie aparatami ortodontycznymi czy implantami – takich zabiegów jest naprawdę bardzo, bardzo wiele w naszej klinice. Może dlatego, że naszymi pacjentami jest pewna szczególna grupa społeczna.

Co ma pani na myśli, określając w ten sposób pacjentów kliniki Villa Nova?

■ W dużej mierze są to osoby publicznie znane. To pacjenci o wysokiej świadomości zdrowotnej, którzy bardzo o siebie dbają. Ceniące wysoką jakość usług i dobry wizerunek.

A nawiązując jeszcze do kwestii estetyki w stomatologii – proszę powiedzieć, na ile lekarz stomatolog powinien być artystą?

■ Wydaje mi się, że coraz częściej – zarówno pacjent od lekarza stomato-

loga, jak i lekarz od samego siebie – wymaga umiejętności artystycznych, poczucia dobrze pojętej estetyki. Myślę, że w przyszłości na studiach stomatologicznych będzie się kładło duży nacisk na ćwiczenia manualne, artystyczne. Otóż tylko ci lekarze, którzy mają opanowane takie zdolności, będą mogli zaistnieć na rynku stomatologicznym i spełniać oczekiwania coraz bardziej wymagających pacjentów.

Bardzo lubię obserwować, jak lekarze stomatolodzy pracują nad specjalnymi licówkami celem uzyskania u pacjenta efektu Hollywood smile – to jest naprawdę praca artystyczna. Proszę sobie wyobrazić: stomatolodzy posługujący się pędzelkami! I tak przez trzy, cztery godziny.

A pacjent uczestniczy w prawdziwym procesie twórczym.

■ Dokładnie tak. Oczywiście, nie każdy lekarz stomatolog ma ku temu predyspozycje. Podobnie: nie każdy lekarz zajmujący się stomatologią zachowawczą, potrafi perfekcyjnie leczyć kanałowo. W naszej klinice jest to rozdzielone, każdy lekarz zajmuje się konkretną dziedziną, wąską specjalizacją stomatologii.

Czy w swojej specjalizacji czuje się pani artystką?

■ Nie. Jestem raczej pasjonatką tego, co robię. Lekarz ortodonta, po prostu, musi mieć poczucie estetyki. Osobiście, kładę bardzo duży nacisk na rysy twarzy pacjenta, co ma szczególne znaczenie u kobiet.

A poza tym jestem pasjonatką sztuki. Moim marzeniem są studia w tym kierunku.

Na ścianach, w głównym hallu kliniki, umieszczone zostały liczne prace Tamary Łempickiej. Jak to się stało, że w klinice stomatologicznej obecna jest właśnie ta artystka?



■ Bardzo sobie cenię twórczość tej malarki. Dlatego postanowiłam umieścić kopie jej obrazów w miejscu swojej pracy – by uprzyjemniały pacjentom wizytę w naszej klinice i, oczywiście, cieszyły moje oko. To, co zachwyca mnie najbardziej w dziełach Łempickiej, to kobiety: piękne, wyraziste, silne.

Co zaliczyłyby pani do sukcesów kliniki Villa Nova?

■ Myślę, że przede wszystkim wysoką jakością usług. Dostajemy codziennie po kilka przesympatycznych maili od pacjentów, którzy są bardzo zadowoleni z efektów wykonanych u nas zabiegów. Często piszą, że nie spodziewali się tak wspaniałych rezultatów.

Natomiast my, w momencie zakładania Villi, nie spodziewaliśmy się, że będziemy jedną z najnowocześniejszych klinik w Europie – bardzo dokładnie śledzimy wszelkie nowości stomatologiczne i, te sprawdzone, staramy się sukcesywnie sprowadzać do kliniki.

A ostatnio zdobyliśmy statuetkę dla Modnego Miejsca w Służbie Zdrowia, co jest dla nas dużym wyróżnieniem, motywującym do dalszego rozwoju.

I to, na co zwracamy szczególną uwagę – atmosfera w klinice, a więc: piękne otoczenie, kojąca muzyka, miły personel. Wszystko po to, by pacjent czuł się komfortowo i bezpiecznie, niczym w rodzinnej atmosferze. Bo pacjenta należy traktować nie tylko z perspektywy jego zębów, ale znacznie szerzej – jako człowieka wraz z jego problemami i potrzebami, jako osobę, która przyszła po pomoc.

Życzymy zatem dalszych sukcesów. Dziękuję bardzo za rozmowę.

Rozmawiała Anna Gręda.